

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, środa dnia 21 października 1936

Nr. 489

Rok 31

Zacieśnienie przyjaźni włosko-niemieckiej

Niezwykle gorące przyjęcie włoskiego ministra spraw zagranicznych w Monachjum i Berlinie

Berlin. (PAT). Z Monachjum donoszą, że włoski minister spr. zagr. hr. Ciano przybył tu z Rzymu o godz. 11 rano. Powitali go minister dr. Frank i pierwszy burmistrz Monachjum Fiehler. O godz. 12,30 hr. Ciano wyjechał do Berlina.

Berlin. (PAT). Powitanie włoskiego ministra spr. zagr. Ciano w Monachjum, a następnie w Berlinie, było niezwykle serdeczne. Cała prasa ogłasza artykuły powitalne, wyrażając przekonanie, że minister włoski po powrocie do Rzymu będzie mógł zapewnić wodza narodu włoskiego o wysoce przyjaznych uczuciach Niemiec. Koła polityczne podkreślają doniosłość wizyty min. Ciano nie tylko z punktu widzenia wzajemnych stosunków niemiecko-włoskich, lecz i dla sytuacji ogólnoeuropejskiej. Czynniki miarodajne powstrzymują się wprawdzie od konkretnych zapowiedzi na temat programu rozmów, a pewne domysły prasy zagranicznej określają jako dozwoloną kombinację, stwierdzają jednak, że hr. Ciano występuje w Berlinie jako mąż zaufania Mussoliniego i rewizyta jego stwierdza sposobność do omówienia zagadnień międzynarodowych pierwszorzędnej wagi.

Nowego znaczenia nabiera obecnie przewidywana rozmowa hr. Ciano z gen. Göringiem, którego rola państwa w Trzeciej Rzeszy tak niepomiernie wzrosła od dnia wczorajszego.

Wrażenie tej wizyty we Francji

Paryż. (PAT.) Podróż min. Ciano do Berlina potraktowana została przez prasę francuską jako dowód zacieśnienia się współpracy włosko-niemieckiej. Pierwsze doniesienia korespondentów dzienników paryskich w Rzymie i Berlinie pozwalają przypuszczać, iż w czasie obecnego pobytu Ciano w stolicy Rzeszy nie dojdzie do podpisania żadnego konkretnego układu. Wizyta ministra włoskiego w Berlinie ma na celu, zdaniem kół francuskich, „zsynchronizowanie” przyjaźni włosko-niemieckiej.

Wizyta ta w każdym razie — pisze „L'Intransigeant” — oznacza fiasko współpracy włosko-francuskiej, zainicjowanej nie tak dawno jeszcze podczas obrad t. zw. porozumienia.

Zdaniem korespondentów dzienników paryskich, należy się spodziewać, że w Berlinie omówiona będzie sprawa wspólnego stanowiska Niemiec i Włoch wobec wypadków hiszpańskich, kwestja uznania przez Rzeszę aneksji Abisynji, sprawa przyszłej konferencji wiedeńskiej państw-sygnatarjuszy układów rzymskich (do której, zdaniem pism franc., min. Ciano pragnąłby wciągnąć Niemcy i Czechosłowację). Nakoniec przedmiotem rozmów włoskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie byłaby możliwość wskrzeszenia paktu czterech.

Zazwyczaj dobrze poinformowany korespondent berliński „Le Journal” podaje, że o ile chodzi o wypadki hiszpańskie, to Włochy i Niemcy przede wszystkim zaniepokojone są pogłoskami o możliwości oddania się Katalonji pod opiekę Francji w razie pogorszenia się sytuacji rządu madryckiego. Ani Niemcy, ani Włochy — pisze korespondent — nie mają żadnych skonkretyzowanych zamiarów co do

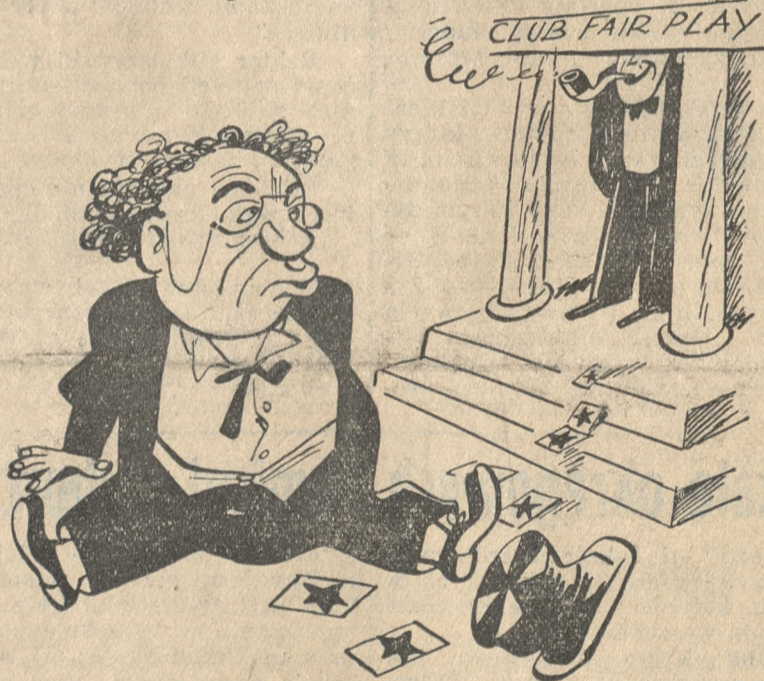
wysp Balearskich. O ile jednakże wypadki w Katalonji przybrałyby charakter bardziej krytyczny w tym sensie, że rząd madrycki, schroniwszy się na teren Katalonji, podjąłby przy pomocy Sowietów nową ofensywę przeciw wojskom narodowym, wówczas sy-

tuacja europejska mogłaby się poważnie skomplikować.

Szef Gestapo u Mussoliniego

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi, że Mussolini przyjął szefa policji Rzeszy Niemieckiej — Himmlera.

Wyrzucony Litwinow



Prezes europejskiego klubu: Good by! mister Litwinow, a na przyszłość niech pan nie wyciąga z rękawa za dużo swoich czerwonych asów!

Z hiszpańskiej wojny domowej

Powstańcy zbliżają się do Madrytu — Katalonja pragnie niepodległości

Sewilla. (PAT). Komunikat radiowy z godz. 13,30 podaje m. in., że oddziały płk. Varela wkroczyły do Illescas. Komunikacja telefoniczna z Madrytem została przerwana. Płk. Varela osobiście połączył się z premierem Largo Caballero w Madrycie, by mu zakomunikować o zajęciu miasta przez powstańców.

W czasie walk o Robledo i Chavale wojska rządowe straciły 320 zabitych. Powstańcy zajęli miejscowość Torrox w pobliżu Malagi.

W czasie rozmowy, jaka odbyła się między prezydentem Hiszpanji Azaną a prezydentem Katalonji Companyssem, ten ostatni oświadczył, że Katalonja walczy jedynie o swą niepodległość.

Sewilla. (PAT). Po zajęciu miasta Suncos płk. Varela połączył się telefonicznie z ministerstwem wojny w Madrycie i komunikując ministrowi o nowej porażce, przedstawiał mu beznadziejność położenia Madrytu. Oświadczając zwycięskiego dowódcy powstańców uczyniły na ministrze wielkie wrażenie, odpowiedział on jednak, że Madryt będzie się bronił do ostatniej kropli krwi.

Paryż. (Tel. wł.) Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości z Malagi wojska narodowe w ciągu wtorku zajęły miasto Antors, położone przy autostradzie nadbrzeżnej Jerez

de la Frontera i Malaga.

Na odcinku frontu pod Huesca powstańcy zmusili do odwrotu rządowców. M. in. wojska narodowe zajęły na tym froncie znaną miejscowość pielgrzymek religijnych San Quiteria, leżącą przy drodze Almudevar - Tardienta.

Według wiadomości, nadeszłych drogą okrężną z Londynu i Lagos, powstańcze siły morskie opanowały wyspę Fernando Po, położoną w golfie gwinejskim na wybrzeżu zachodnioafrykańskim. Władze narodowe ustanowiły na wyspie nowego gubernatora i tymczasowe władze administracyjne. Dotychczasowy gubernator został wysiedlony, a różni miejscowi socjaliści i komuniści oraz niektórzy podejrzani członkowie władz dotychczasowych uwięzieni.

Jak dalej donoszą z głównej kwatery powstańczej, wśród licznych materiałów wojennych, jaki wpadł w ręce narodowców przy zajmowaniu miasta Illesca, znajduje się przeważnie broń pochodzenia sowieckiego, francuskiego i meksykańskiego.

Na granicy francuskiej

Paryż. (PAT). Donoszą z Hendaye: Władze francuskie przeprowadziły dochodzenie z powodu strzałów, które padły na pograniczu ze strony hiszpańskiej. Nie stwierdzono, że była to prowokacja.

Generał Śmigły-Rydz będzie marszałkiem

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu święta Niepodległości — 11 listopada — ogłoszony będzie akt mianowania przez Prezydenta Rzplitej gen. Śmigłego-Rydza marszałkiem Polski. Tego samego dnia nastąpi uroczyste wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi.

W stanie zdrowia chorującego na lekkie podrażnienie wyrostka robaczkowego gen. Rydza-Śmigłego nastąpiła znaczna poprawa. (w)

Płk. Koc przeczy

Prasa, szczególnie „sanacyjna“, ogłaszała w ostatnich dniach różne szczegóły, dotyczące prac płk. Koca nad organizowaniem nowego obozu politycznego.

Płk. Koc ogłasza w sprawie tej za pośrednictwem PAT oświadczenie, w którym powiada:

„...Różni ludzie i instytucje dobrej woli nadsyłają wiele projektów przyszłego zorganizowania społeczeństwa. Za ich pośrednictwem, czy też jakąkolwiek inną drogą, te ich projekty przedostają się do prasy. Jest rzeczą zrozumiałą, iż nie biorę za treść tych dowolnych enuncjacji żadnej odpowiedzialności — a rozsiewanie różnych sprzecznych z sobą projektów uważam za rzecz szkodliwą, dezorientującą i wprowadzającą w błąd społeczeństwo.“

Król Belgów nie ugłaskał Flamandczyków

Bruksela. (PAT). Obrady grupy nacjonalistów flamandzkich wykazały, że mowa królewska nie zdołała zjednać ich dla programu powiększenia sił zbrojnych. Wprawdzie wyrażają oni radość z powodu ostatniej deklaracji króla, ale nie uważają kwestji sił zbrojnych za najpilniejszą, a poza tem odmawiają zarówno rządowi, jak i dowództwu wojskowemu tak niezbędnego autorytetu moralnego. —

Dwaj deputowani nacjonałiści flamandzcy mają złożyć interpelację w sprawie polityki międzynarodowej oraz w sprawie zapowiedzianej walki z nacjonalistami flamandzkimi.

Wynik wyborów w Norwegji

Kopenhaga. (Tel. wł.) Tymczasowy nieoficjalny wynik wyborów do parlamentu norweskiego przedstawia się następująco: partja robotnicza 70—71 mandatów (dotychczas 69), konserwatywiści 36 (30), agrariusze 18 (23), liberałowie 23 (24), mniejszości narodowe 2—3 mandatów (4). Jak z tego wynika, nie należy się spodziewać poważniejszych przesunięć w układzie stortingu norweskiego. Oficjalny wynik wyborów spodziewany jest w ciągu środy.

Nowe ministerstwa sowieckie

Moskwa. (PAT). Agencja „Tass“ donosi: Na mocy rozporządzenia Weik'a powołano do życia komisariaty ludowe do spraw przemysłu lekkiego, spożywczego, leśnego, sowchozów i hodowli bydła. Komisarzem ludowym przemysłu lekkiego został mianowany Uchanow, przemysłu spożywczego — Łobow, komisarzem sowchozów — Jurkin.

Katastrofy górskie w Tatrach

Bilans ostatniego sezonu — Wypadki śmiertelne u wysokogórców — Działalność zapobiegawcza — Tragedje zwykłych turystów — Ostrzeżenia na rok następny

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Zakopane, w październiku. Dotychczas utrzymywała się nieśmieszna opinia, że wypadkom w Tatrach ulegają zwykle wspinacze-wysokogórcy, zdobywcy nowych dróg i trudnych przejść, o których ogół zwykły mawiać, że „szukają rozrywkę niebezpieczeństw i pchają się dobrowolnie w objęcia śmierci“.

W rzeczy samej był w historii rozwoju polskiego wysokogórstwa pewien okres, w którym ginęli w górach jeden po drugim wybitni taternicy, a powody tych tragedji były pośrednio związane z trudnością przebywanego przez nich terenu. Bezpośrednio wywoływało je czy to odpadnięcie wraz z oberwaną skałą (inż. Leporowski na Kozim Wierchu), czy zerwanie się liny przy nagłym obsunięciu się (prof. M. Świerz na Kościelcu); bądź nadmierne wyczerpanie przy wyjątkowo trudnych warunkach atmosferycznych (Z. Giejsztor przy Stawie Białczańskim i W. Birkenmajer na galerji Ganka); bądź też niepodważanie trudnościom fizycznym, lub psychicznym (śmierć siostr Skotnicównien na Zamarłej Turni i współtowarzyszek wycieczki na Ostry Szczyt Krókowski i Honowski). Wreszcie od czasu do czasu zdarzały się też wypadki wybitnych wspinaczy, których przyczyny trudno dociec, a których przykładem wymownym jest katastrofa W. Stanisławskiego i W. Wojnara na M. Kościółku.

Są to jednak wszystko ofiary tego najtrudniejszego ze sportów, wspinaczka wysokogórska. Bądź co bądź, są to pionierzy w walce o zwycięstwo człowieka nad przyrodą, posuwający coraz dalej skalę możliwości na tem polu, przynoszący góronawstwu, a także i innym dziedzinom ludzkich zdobyczy pewne rezultaty, wkraczający dziś przez swe wyprawy w inne góry świata na teren propagandy międzynarodowej. Jeśli istotnie nasilenie katastrof wśród nich było w ostatnim dziesięcioleciu niepokojące, to czolowe jednostki świata wysokogórców polskich nieomieszkały sprawę tę gruntownie rozpatrzyć i przedyskutować. I wyciągnięto z tego odpowiednio wnioski, a za ich pomocą starano się wywrzeć wpływ na ogół członków, dążący do zmniejszenia tych katastrof jedynie do niedających się uniknąć w żaden sposób fatalnych wypadków.

Ale niestety obecnie, wraz z udostępnieniem Tatr zarówno popularyzacją turystyki, jak i komunikacją, sięgającą zapomocą wyciągu linowego w wysokie szczyty, zaczęły się mnożyć tragiczne wypadki wśród przeciętnych, lub przygodnych turystów, uczęszczających nader łatwo, bądź popularnymi szlakami; wypadki, których mogłoby wcale nie być, gdyby tym, co śpieszą zwiedzić nasze Tatry, lub odechnąć ich powietrzem, nie zbywało na pewnej dozie rozwagi i skromnego pojęcia o swych turystycznych kwalifikacjach. I tak podczas tego lata:

1) rozbija się na skałach lesistego regła Nosala Spacerowicz, który się wymknął z domu noclegowego z pod opieki zbiorowej wycieczki; 2) umiera z zimna na Zawratowej ścieżce uczestnik 30-osobowej wycieczki, którą mroźna noc przyłapała na spóźnionej drodze; 3) obsuwa się na śniegu wiosennym i zabija się turysta, wspinający się po mocno ośnieżonym jeszcze zboczu Rysów; 4) ginie w powrotnej drodze z Czerwonych Wierchów, szukając nieznanego mu zejścia w nieuczęszczanym, urwistym terenie ojciec towarzyszącej mu 12-letniej dziewczynki i pozostawia ją własnym siłom wśród przepaści, burzy i w nocy.

Zróżnicowaniem tych czterech wypadków, zarówno jak i wielu podobnych z lat ubiegłych, są przeważnie: 1) niedostateczna znajomość obranej drogi przy jednoczesnym ubóstwie zmysłu orjentacyjnego i doświadczenia w wybieraniu odpowiedniego przejścia w górskim terenie; 2) niedocenywanie zna-

czenia zmienności pogody w górach, oraz dużych przestrzeni między schroniskami, a w wyniku tego nieodpowiednie zaopatrywanie się w odzież i żywność; 3) nieliczenie się ze swoim stanem sił i zdrowia, a także z treningiem swoich mięśni. A więc zarówno zabłądzenie we mgłę, czy obsunięcie się ze śniegu, skały, jak i zziębnięcie śmiertelne, nagłe zasiabnięcie, lub utrata sił z głodu, są to skutki wyżej wspomnianych lekkomyślności. A cechują one zarówno niemających pojęcia o górach, zuchowatych nowicjuszych, jak i różnego rodzaju rozmiłowanych w wędrówkach turystów. Nie małą też rolę odgrywa tu niewłaściwa ambicja i obawa przed krytyką towarzyszy; wreszcie skąpienie sobie na koszty przewodnika, gdy to jest nieodzowne.

Zatem, zamykając bilans ubiegłego sezonu, warto przypomnieć tym, którzy się w nasze Tatry na przyszły rok wybierają, aby rozważnie obmyśliли swoje wycieczki, zasięgając przedtem rad w odpowiednich wydawnictwach, lub w biurze Tow. Tatrzńskiego i aby obliczyli siły zarówno swoje, jak i tych, których chcą w góry prowadzić. Dla samodzielnego chodzenia Tatry stoją otworem, ale dla tych tylko, którzy są zasobni w pewne kwalifikacje i doświadczenie.

J. ROGUSKA-CYBULSKA.

Z CHWILI

Tutejszy lewicowo-„sanacyjny“, „nawprawiacki“ „Nowy Kurjer“ bardzo jest burzowy na odezwę wyborczą Stronnictwa Narodowego, która oświadczyła się przeciwko rządzeniu miastem przez komisarza, „jedynie męża zaufania biurokracji państwowej“, a za prezydentem „z woli obywateli miasta“.

Obrońca, a nawet apoteoza rządów komisarycznych jest wprawdzie na łamach organu, bliskiego tymczasowemu prezydentowi p. Więckowskiemu, logicznie zrozumiałą; niemniej godzi ona jaskrawo w dumę i samowiedzę obywatelską ludności miasta Poznania, która na ten — entuzjazm „komisaryczny“ da w grudniowych wyborach właściwą, energiczną, druzgocącą odpowiedź.

*

Wobec oświadczenia komendanta głównego Związku Strzeleckiego płk. Frydrycha, że Związek Strzelecki jest organizacją „apolityczną“, przypomniałszy „dzieje“ „strzeleckich“ bojówek wyborczych. Na innym miejscu artykułu płk. Frydrycha czytamy:

„Zróżdłem nieprzychylnych dla Związku Strzeleckiego nastawień jest znamienita u nas bierność ogółu i jego niechęć do poczynania, wymagających osobistej ofiary...“

Na to odpowiada „Słowo Pomorskie“, jak następuje:

„Niechęć do poczynania, wymagających osobistej ofiary“?... Możemy autorowi podać całą listę nazwisk ludzi „ofiarnych“, którzy do „Strzelca“ zapisali się właśnie w intencji odwrotnej; woleli płacić składki i czasem nawet grube subwencje, ponieważ wiedzieli, że przynależność do „Strzelca“ im się suto opłaci. Możemy dać i drugą listę tych, którzy do „Strzelca“ wstępowali jedynie dlatego, ponieważ przezeń dostawali pracę. Takich list możemy dostarczyć; ale nie jest nam znany ani jeden fakt, jakoby ktoś pracując w „Strzelcu“ ponosił „osobistą ofiarę“, niczem w innej formie niepowetowaną. Raczej znamy ludzi, którzy cierpieli dlatego, że „Strzelca“ nie popierali.“

Prawdy to tak notoryczne, że dziwnym wydaje się, iż trzeba je wogóle przypominać.

Układy polsko-niemieckie

Warszawa, (PAT). W dniu 17 b. m. podpisane zostało w Warszawie porozumienie polsko - niemieckie w przedmiocie uregulowania stosunków prawnych waloryzacyjnych. Porozumienie podpisał ze strony polskiej prof. dr. J. Sułkowski, ze strony niemieckiej zaś poseł dr. Eckhardt. Porozumienie umożliwia wyrównanie wierzytelności waloryzacyjnych w drodze rozliczenia.

Jednocześnie nastąpiło podpisanie kilku porozumień specjalnych pomiędzy polskimi a niemieckimi zakładami kredytowymi prawa publicznego celem ostatecznego rozwikłania istniejących między nimi stosunków prawnych.

Na wyższych uczelniach w Warszawie

Manifestacje przeciwko Żydom i komunistom

Warszawa. (Tel. wł.). W Szkole Głównej Handlowej po wykładach, skończonych o godzinie 10-tej, młodzież zorganizowała wielką manifestację antyżydowską i antykomunistyczną.

Zaraz po skończonym wykładzie na podjście weszło kilku mówców, którzy w mocnych słowach wygłosili hasła antyżydowskie. Następnie zapalono kilka świec dymnych, które żółtym dymem spowiły wielką aulę S. G. H. — Studenci Polacy domagali się od Żydów przejścia na lewą stronę auli. Żydzi nie zgodzili się i wtedy rozpoczęła się bójka. Rektor Miklaszewski wezwał studentów, aby się uspokoiли, jednakże bez rezultatu. Gdy zaś pro-

fesor Sujkowski zaczął uspokajać studentów, przywołano go gwizdami i pogrózkami, wołając: „Precz z bezbożnikiem!“

Rektor Miklaszewski wobec naprężonej sytuacji postawił ultimatum, że albo studenci opuszczą gmach uczelni w ciągu 10 minut, albo on zamknie gmach i zawiesi wykłady.

Studenci gmachu nie opuścili i zatarasowali drzwi słomiankami. Rektor zawiesił wykłady. (w.)

Warszawa. (Tel. wł.). We wtorek na politechnice warszawskiej odbyły się manifestacje antyżydowskie. Kilku Żydów poturbowano, jednego dość ciężko. (w.)

Lokale okręgowych komisji wyborczych

Ustalono już lokale urzędowania okręgowych komisji wyborczych w Poznaniu, które znajdują pomieszczenie przeważnie w szkołach.

Siedzibą okręgu pierwszego jest 19 szkoła powszechna przy ul. Bydgoskiej 4; drugiego — dom administracyjny gazowni miejskiej na Grobli 15; trzeciego — 6. szkoła powszechna na św. Marcynie 35; czwartego — 4. szkoła powszechna przy ul. Działyńskich; piątego — 6. szkoła powszechna przy ul. Różanej 1/3; szóstego — 11 szkoła powszechna przy ul. Gen. Prądzyń-

skiego 53; siódmego — Miejska Szkoła Handlowa przy ul. Śniadeckich; ósmego VIII będzie miał stałe miejsce urzędowania w 20 szkole powszechnej przy ul. Berwińskiego 3/4, a IX., w 8. szkole powszechnej przy ul. Słowackiego 54/56.

W szkołach tych też wyłożone będą listy ze spisem wyborców do wglądu, co rozpocznie się w dniu 6 listopada b. r. codziennie przez 10 dni (również w niedziele) w godzinach od 15 do 20.



37)

NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Serce Marysi skacze pół ze strachu a pół z uradowania, że stała się świadkiem tylu dziwnych zdarzeń. Odważa się nawet pójść za mężczyznami. Cóż za dziwne rzeczy: oto pod komendą starego wszyscy trzej rzucają się o drzwi do biura na piętrze. Łup, łup, i jeszcze raz łup: futryna trzasła i drzwi puściły z łoskotem. Czarny dym poczyna walić ciężkimi kłębami na schody. Tamci giną w obłokach. — Poli się! — szepce Marysia. Kolana są miękkie jak masło, roztopiają się, siadła na schodach...

Było to we wsi rodzinnej, w Korytkach Małych pod Wągrówcem, gdy pewnego dnia o wieczornej godzinie matka, usłyszawszy podejrzane szmery na strychu, weszła po drabinie i odchyliła kłapę. Zgroza! Czarne kłębki dymu, trzask i nagłe rozblśniecie czerwonego odblasku wśród ciemności poddasza. Przez tysiąc nocy we snach prześladował Marysię ten obraz: czerwone błyski wśród czarnej czeluści i kłębów czarnego dymu. I każdej nocy przepastna otchłań za-

pełniona była djabłami, strojącemi straszliwe pokraczne miny. Poleciała wówczas poprzez wieś, jak warjatka. Za nią rósł czarny słup dymu, jak niebosięzny czort, który chce ją pochwytać rękoma. Pędzi przez wieś, ludziska wylażą z chaty i nie mogą pojąć, o co właściwie chodzi? A ona chciałaby krzyknąć: — Poli się! Gore! — ale nie może z gardła wydobyć dźwięku. Tylko jedna myśl wypełnia ją doszczętnie, jednego musi dokonać za wszelką cenę! Ojciec o tej porze wraca do domu z pola: musi go dopaść, powiedzieć mu, przywołać na pomoc. W nim wszelka nadzieja! Bez niego są zgubieni wszyscy: chałupa, matka, krowy, prosiaki, pole i Marysia....

To wszystko przeżywa raz jeszcze, ale już nie na schodach, tylko na ulicy. Biegnie jak szalona, z zamętami w głowie. W pierwszej chwili nawet nie wiedziała dokąd i poco, ale teraz już wie. Pani musi tu przyjść jak najprędzej. Pani zaradzi, jej chudoba się pali, mocny Boże, ratunku!... Prze-

cież pani siedzi napewno w owej kawiarni, dokąd poleciała za panem. Tam ich trzeba szukać!

Kapitan Andersson żegna się wreszcie z pastorem. Gładkie, okrągłe słowa, układane, godne i pełne mądrości, jakie płyną z ust świątobliwego męża, odbierają mu pewność, zamiast ją potęgować. Ten człowiek zaiste nie miewa chyba nigdy wątpliwości, jak postąpić w życiu, — myśli kapitan i wewnętrzna słabość przynębia go i czyni nędznym w własnych oczach. Zamiast działać, wdycha tylko i upaja się wspomnieniem chwili, gdy pochwyliła jego rękę, pociągła go do sypialni i powiedziała: — Patrz! — bo przecież leżał tam ich syn, jej i jego, kapitana Anderssona, i wszystko inne nie miało znaczenia na świecie. Trzeba wreszcie z tym Słomianem raz na zawsze... Znów mu się marzy chwila, gdy długie, obnoszone oddawna i przygotowane przemówienie przerwała zapłakaną skargą: — Dlaczego mnie się nie pytał? Przecież nie można go tak zostawić...

Popelnit niegdyś błąd wielki, Ernę pozostawiając na łasce losu. Więc czuł się winnym i pragnął naprawić krzywdę! I oto okazało się, że krzywdą dawno już zamieniła się w błogosławieństwo dla dwojga obcych ludzi. Czy to było możliwe? Winnien więc się wycofać? Wyjechać i przepaść w świecie? Nie,

to znowu absurd! Kapitana Anderssona nie można usunąć, nie można postawić kreski na jego istnieniu i powiedzieć: takiego wcale nie było! Miał syna, chciał go zabrać ze sobą i wraz z nim kobietę, która go wydała na świat, jego żonę prawowitą jeżeli nie przed ludźmi, to przed Bogiem.

Wyprostował się. Nagle uświadomił sobie, że widział Olesia tylko raz, pogrążonego we śnie. Ach, chce mu spojrzeć w oczy, usłyszeć jego głos, poczuć jego dotyk. Wielkimi krokami podążył przed siebie.

Zdaleka już ujrzał zbiegowisko. Ludzie stali przed składem Erny i gapił się na piętro. A tam, w otwartym oknie, stary Sztumm, osmolony i czarny, kiwa rękoma i usiłuje na miga wyperswadować ludziom, że nic tu niema ciekawego i że mają iść do domu.

Paliło się u Bazalta? Cóż to za nowa heca? Energicznie rozdziela tłum gapiów i wpada do sieni. Wówczas właśnie Słomian wybiegł jak szalony z mieszkania. Nie spostrzegł wcale kapitana. Popędził schodami, a tuż za nim Erna, sukienkę podciągając wysoko, prawie do kolan, aby wzięc pod dwa lub trzy stopnie naraz. Oj, tak, jej ładne, kształtne nogi nie zatraciły nic z dawnej, dziewczęcej sprężystości i siły...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SKRYTE MARZENIE

Czy dobrze mi w mojej skórze?
Tak sobie. Niezgorzej. Niczego.
A jednak mam skryte marzenie:
Przemienić się w CENTOWSKIEGO!

Przemienić się w CENTOWSKIEGO
I mieć taką kolekturę
Jak on, na Placu Wolności,
A losów w niej całą furę.

I losów tych całą furę
Sprzedawać na wszystkie strony,
Dziesiątkę biorąc za ćwiartkę,
A wyplacając miliony.

I wyplacając miliony
Zbierać radosne żniwo
Słów i uśmiechów wdzięczności
I mieć klientelę szczęśliwą.

Mieć klientelę szczęśliwą,
Co głosi na wszystkie strony:
CENTOWSKI bierze dziesiątki —
A płaci za nie miliony!

ARTUR MARYA.

ng 19 031/2



Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 23-36
Taksówki: Postój przy ulicy
Grunwaldzkiej 77-72, przy Ry-
nku Jęz. 77-08 przy ul. Marsz.
Foča (naroz. Niegolewskich)
77-82. Pl. świetokrzyski 49-80.
przy ul. Zielonej (nar. Strze-
leckiej) 50-35. Rynek Wil-
decki 66-35, W. Garbary (nar.
Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.

Środa Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Urszuli p. | Kordecki p.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Daromili | Przybysław
Słońca: wschód 6.28, zachód 16.46
Długość dnia 10 godzin 18 minut
Księżyc: wschód 12.23, zachód 20.18
Faza: 6 dzień po nowiu

Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniego Koczorowskiego o
godz. 10 po naboż. z kapł. szpít. S. S.
Szarytek, ul. Długa 1-2. — Śp. Ma-
ksymiljana Bauma o godz. 14.30 z
kapłcy ew. cment. Św. Pawła, ulica
Grunwaldzka. — Śp. Małgorzaty Pie-
czyńskiej o godz. 15 z kapł. szpít.
wojskowego, Waly Jana III. — Śp.
Antoniny z Ruszkiewiczów Kłós o
godz. 15.30 z kapł. cment. Św. Marci-
na, ul. Bukowska. — Śp. Franciszka
Nizaka o godz. 15.45 z kapł. cment.
Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldz-
ka. — Śp. Marii z Urbanowiczów
Kaczmarskiej o godz. 16.30 z kapłcy
cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Ewa”.
Teatr Polski: Dziś — „Był sobie więzień”.
(Występ gościnny Maszyńskiego).
Teatr Nowy: Dziś — „Piękna Izabella”.

Komunikat meteorologiczny

Pogoda w Polsce kształtuje się obec-
nie pod wpływem niżu barometrycznego,
którego środek znajduje się nad południo-
wą częścią kraju. Wskutek tego na ca-
łym obszarze Polski panuje przeważnie
pogoda pochmurna z przelotnymi de-
szczami, zaś w Tatrach pada śnieg. Tem-
peraturę o godz. 14 notowano: 5 stopni w
Wilnie i Suwałkach, 6 st. w Warszawie,
Zakopanem i Grodnie, 7 st. w Poznaniu,
Łodzi i Brześciu nad Bugiem, 8 st. w Lu-
blinie, Lwowie, Kielcach, Gdyni, Grudzi-
dzu i Zaleszczykach, 9 st. w Łucku i Prze-
myślu, a 10 st. w Krakowie, Katowicach
i Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do
wczoraj, dnia 21 bm.: Przeważnie po-
chmurno z opadami. Nieco chłodniej. —
Umiarkowane wiatry z kierunków północ-
nych.

Zgon wiceprezydenta Łodzi

W szpitalu w Poznaniu zmarł wczoraj
wieczorem komisaryczny wice-
prezydent m. Łodzi Kazimierz Łukom-
ski. Przed kilkunastu dniami podczas
pobytu w Poznaniu uległ on atakowi
wrostka robaczkowego, w związku
z czym poddał się operacji. Niepomyśl-
ny zwrot w stanie zdrowia s. p. Łu-
komskiego nastąpił wskutek pęknię-
cia wzrostka robaczkowego i rozlania
się ropy.

Z procesu o zbrojny napad na pocztę

L w ó w. (PAT.) Wczoraj o godz. 16
zakończył się dwudniowy proces Mi-
kołaja Lebeda, znanego z warszaw-
skiego procesu o zabójstwo min. Pie-
rackiego oraz Stefana Marjana Dołyń-
skiego.

Sąd na podstawie werdyktu przy-
sięgłych wydał wyrok, mocą którego
Dołyński skazany został za przyna-
leżność do O. U. N. na 6 lat więzienia,
przyczem karę tę na mocy amnestii
złagodźono do 4 lat więzienia, oraz na

Po zarządzeniu w sprawie walki z drożyzną

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządze-
nie premiera nakazujące władzom
podjęcie bezwzględnej walki ze zwyżką
cen artykułów pierwszej potrzeby wy-
wołało w całym kraju wielkie wraże-
nie.

Ze strony poinformowanej zwraca-
ją uwagę, że chodzi tu nie tylko o za-
hamowanie spekulacji środkami żywno-
ściowymi, ale wszystkimi artyku-
łami powszechnego użytku. Lista tych
artykułów jest obszerna i obejmuje
liczne dziedziny handlu. Są tam więc
materiały wełniane i bawełniane, o-
dzież, trykotaże, bielizna, kapelusze,
czapki i galanterja, nieopłacająca po-
datku luksusowego. Na liście artyku-
łów pierwszej użyteczności znajdują
się dalej wszelkie artykuły opałowe,
budowlane, materiały pisemne oraz
artykuły apteczne.

Uwaga świata kupieckiego skiero-
wana jest w tej chwili na handel hur-
towy, jako miarodajny dla kształto-
wania się cen. Po zarządzeniach władz
nastąpiło w handlu hurtowym uspo-
kojenie, które uważane jest jako
wskaznik, że ceny wielu artykułów
wrócą do normy.

Sfery kupieckie przyznają, że w

wielu branżach zwyżka cen niema
żadnego uzasadnienia i jest jedynie
wynikiem spekulacji i wytworzonego
w pewnych kołach nastroju niepewno-
ści. (w)

L w ó w. (PAT.) Organy zarządu
miejskiego przeprowadziły lotną kon-
trolę w piekarniach lwowskich, przy-
czem zakwestjonowały wielką ilość
pieczywa z powodu braku przepisanej
wagi. Do odpowiedzialności pociągnię-
to 25 piekarzy.

Toruń. (PAT.) Zarząd miasta w
porozumieniu z cechem piekarzy usta-
lił cenę 32 gr za kilogram chleba. W
dniu dzisiejszym w czasie dokonanej
kontroli stwierdzono, że w sklepach
spożywczych pobierano wyższe ceny
za chleb, wobec czego starosta grodzki
w Toruniu ukarał 25 właścicieli skle-
pów spożywczych grzywną doraźną po
50 złotych.

Wilno. (PAT.) Dnia 20 b. m. ko-
misje lotne, delegowane przez wileń-
skiego starostę grodzkiego przeprowa-
dziły kontrolę szeregu sklepów z arty-
kułami pierwszej potrzeby.

Z powodu braku cen w oknach wy-
stawowych oraz braku cenników uka-
rzanych zostało 30 osób.

Katastrofy na morzach

Zatonienie statku holenderskiego u brzegów Jawy

Amsterdam. (PAT.) Jak dono-
szą z Batawji, parowiec holenderski
„Van der Wijk” zatonął we wtorek
rano na wysokości Tandzong Pakis
u wybrzeży Jawy. Na ratunek wysłano
kilka samolotów „Dornier”, należą-
cych do holendersko-indyjskiej mary-
narki wojennej.

Na miejscu katastrofy znaleziono
liczne rozbitki, walczących z fala-
mi. Z pośród 250 osób, jakie znajdo-
wały się na pokładzie statku, zdołano
w godzinach rannych uratować 14 pa-
sażerów europejskich, dwoje dzieci,
kapitana i wszystkich oficerów, ste-
warda, 3 pisarzy i 121 krajowców. Do-
tychczas niema wiadomości o losach
11 Europejczyków, radiotelegrafisty i
kilkudziesięciu krajowców.

London. (Tel. wł.) W katastro-
fie statku „Van der Wijk” zginęły 72
osoby, w tem 14 Europejczyków.

W czasie katastrofy rozgrywały się
straszne sceny. Zatonienie nastąpiło
tak szybko, że nie zdołano nawet

ściągnąć łodzi ratunkowych. Przez
długi czas podróży statku utrzymy-
wali się na wodzie, trzymając się kół
ratunkowych, skrzyń i in. przedmio-
tów drewnianych. Rozlegały się roz-
paczliwe wołania o pomoc. Krótco po
zatonieniu statku na powierzchni mor-
rza rozlała się gruba warstwa oliwy.
Zdaniem kapitana, jedynie tej okolicz-
ności należy zawdzięczać, że do miej-
sca katastrofy nie zbliżyły się rekiny,
gdyż wtedy liczba ofiar byłaby jeszcze
większa.

Przyczyna katastrofy nie jest wia-
doma. Prasa holenderska przypomi-
na, że na tych samych wodach już dwa
statki zginęły w podobnie niewyja-
śniony sposób.

Zatonienie statku greckiego

Amsterdam. (PAT.) Parowiec
holenderski „Beursplein” ocalił 34 lu-
dzi załogi parowca greckiego „Okea-
nis”, który tonął na wysokości Ymu-
den.

Nowe walki w Abisynji

Rzym. (PAT.) Donoszą z Adis
Abeby, że kolumna gen. Geloso, operu-
jąca w południowo - zachodnich pro-
wincjach Abisynji, zdobyła górzystą
miejscowość Giabassere, która stano-
wi klucz do Sidamu. Walka, która
wywiązała się pomiędzy wojskiem a
oddziałami abisyńskimi dedżaka A-
bai, trwała 6 godzin i miała charak-
ter bardzo gwałtowny. Często doch-
dziło do walki na białą broń. W bit-
wie dedżak Abai został zabity. Wzgo-

rze musieli zdobywać Włosi piędziesiąt
pięć. Do zwycięstwa Włochów przy-
czyniło się w dużej mierze lotnictwo,
które odcięło odwrót Abisyńczykom.
W walce po stronie włoskiej brały
również udział nieregularne oddziały
tubylców oraz somalijskie formacje
dubatów.

Rzym. (PAT.) Służbę policyjną
na wodach jeziora Tana pełnią obec-
nie łodzie strażnicze marynarki włoskiej.

„Cesarstwo Włoch i ziem zamorskich”

London. (PAT.) „Evening Stan-
dard” donosi, iż z końcem r. b. praw-
dopodobnie w rocznicę marszu na
Rzym, Mussolini ogłosi Włochy cesar-
stwem, tytuł króla zaś zastąpiony zo-

stanie tytułem „cesarz Włoch i ziem
zamorskich”. W ten sposób Mussoli-
ni, jak twierdzi gazeta, przeciąć chce
węzeł gordyjski, jakim w wielu wy-
padkach jest tytuł „cesarza Abisynji”.

Arabowie bojkotują żydów

Jerozolima. (PAT.) Arabowie
organizują silną akcję bojkotową an-
tyżydowską. W Jerozolimie obok ży-
dowskich sklepów ustawione są war-
ty, utrudniające czynienie zakupów w
tych sklepach przez Arabów. Prze-
śladowani są także kupcy arabscy,
którzy dokonują zakupów hurtowych
w źródłach żydowskich.

Katastrofa kolejowa

Praga. (PAT.) W pobliżu stacji
Jasina (stacja graniczna na torze,
biegnącym z Polski przez Czarnohorę
od Worochy — red.) na Rusi Podkar-
packiej wydarzyła się katastrofa kole-
jowa, przy której trzy osoby zginęły,
a 14 odniosło rany.

Ujęcie międzynarodowego oszusta

Lida. (PAT.) W nocy 17 bm. w
Wawiorce policja zatrzymała oszusta,
złodzieja i bigamistę Tadeusza Wilmo-
wicza z Pabjanic, którego poszukiwały
23 komisariaty policji państwowej za
różne oszustwa i kradzieże, dokonane
w Londynie, Marsylii, Oslo i w Pol-
sce. Wilmowicz uważany jest za oszu-
sta międzynarodowego i posiada za
sobą 14 wyroków skazujących, m. in.
dwukrotnie za sprawy matrymonjalne.
Niebezpiecznego oszusta decyzją
władz śledczych osadzono w więzieniu
w Lidzie.

„Sylwetki sokołów łuzycyckich”

Na zebraniu Tow. Przyjaciół Serbo-Lu-
życzan, które odbędzie się dziś, w środe,
o godz. 20 w lokalu Stow. polsko-jugosło-
wiańskiego przy ul. Trzeciego Maja nr. 3,
red. Powiadki przedstawi znaczenie idei
sokołej dla sprawy łuzycyckiej, dając
razem sylwetki najwybitniejszych łuzyc-
kich działaczy sokolich. Poza tem szereg
ważnych spraw bieżących. Uczestnicy ze-
brania otrzymają memoriał, przedstawia-
jący położenie polityczne narodu łuzycy-
ckiego. — Wszystkich członków zaprasza
Zarząd.

Wędrowni włamywacze

Do ciekawego spostrzeżenia doszły wła-
dze policyjne w Ostrowie. Podczas do-
chożeń, prowadzonych w związku z kil-
ku na terenie miasta Ostrowa kradzieżami
mieszkaniami, dokonanymi przy po-
mocy wytrychów i dobranych kluczy, u-
stalono, że kradzieży tych dopuścili się
wędrowni włamywacze. W barakach przy
ulicy Celnej mieszkali przez krótki czas
przestępcy, znani pod przydomkami „ko-
miniarz”, „maszynista”, „Maniek” i „Ja-
nek”. Przestępcy ci tworzyli dwie szaj-
ki, dopuszczające się kradzieży z włama-
niem. Jeżdżą oni pociągami „na gapę” w
kierunku Górnego Śląska i b. Królestwa.
Na fakt ten należy zwrócić uwagę i za-
chować dużą ostrożność przy przyjmowa-
niu wędrownych włóczęgów, przedstawia-
jących się jako poszukujący pracy, czy też
zebracy. (kl.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Kradzież motocykla.** Przed kilku
dniami skradziono z ulicy motocykl D. K.
W., pozostawiony przed domem przy uli-
cy Słowackiego 34 w Poznaniu. Motocykl
miał numer rejestracyjny P. Z. 49.462. —
Dochodzenia w sprawie kradzieży wszczął
komisarjat IV. (kl.)

— * **Kiepska jezdnia.** Ulica Sosnowa
na Dębcu ma bardzo kiepską jezdnię. —
Zwłaszcza podczas roztopów przejechać
tam można tylko z wielkim trudem. W
niedzielę na ul. Sosnowej utknął w błocie
samochód pogotowia ratunkowego i nie
mógł ruszyć przez dłuższy czas z miej-
sca. Sytuacja pogotowia była tak trud-
na, że wezwano pomoc miejskiej straży
pożarnej. (kl.)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś operetka Lehara „Ewa”, ciesząca
się rekordem powodzeniem dzięki zna-
komitemu wykonaniu, pięknym dekora-
cją p. Z. Szpingiera, oraz bogatej części
choreograficznej układu p. M. Statkiewi-
cza.

W czwartek wznowienie dwu drama-
tów muzycznych: „Cavalleria rusticana”
ze znakomitą dr. Stani Zawadzka w par-
cji Santuzzy, oraz „Pajace” w świetnym
wykonaniu pp. Kisielewskiej, Stan. Dra-
bia, Dolnickiego, Maja i in. W piątek
„Ewa”.

Z Teatru Nowego

Dziś „Piękna Izabella” w wykonaniu
całego niemal zespołu z pp. Relewicz-
Ziembińska, Kwiatkowska, Śląska, Dow-
mumtem, Jaraniem i Pelińskim na czele.

W piątek wznowienie sztuki Fodora
„Matura” w reżyserji i z udziałem p. Nu-
ny Młodziejowskiej.

KULĄ W PŁOT



Już z PAL'a głuche idą wieści:
Jedenastego listopada
(Od tego jesień, proszę państwa)
Znów się laurowy deszcz rozpada.

Znów się laurowy deszcz rozpada
Srebrno i złoto i rześście;
Na zgięte karki zasłużonych
Polecą wawrzynowe liście.

Polecą wawrzynowe liście...
Więc niech o PAL'u nikt nie gada,
Że pal to suchy! Bo wypuszcza
Jedenastego listopada.

Jedenastego listopada
Laurowym liściem się zieleni —
Jest może tępy, lecz nie suchy,
Bo się zieleni, choć w jesieni.

Bo się zieleni, choć w jesieni,
Gdy inne owocują drzewa.
Owoców niema PAL — lecz tego
Nikt się po palu nie spodziewa...

ARTUR MARYA.

Przemyt pieniędzy

Chorzów. (PAT). Polski urząd celný zatrzymał na granicy polsko-niemieckiej obywatelkę niemiecką Bertę Moehrad, która usiłowała przewieźć do Niemiec bez zezwolenia dewizowego 12 tysięcy marek niemieckich.

Zderzenie pociągów

Paryż. (PAT). Express Paryż — Bazylea zderzył się pomiędzy stacjami Langres i Charent z pociągiem pociągów Boulogne — Bazylea.

Dwaj pasażerowie pociągu Paryż — Bazylea zginęli, a czterej są ranni.

Napad robotnic na pociąg

Nowy Jork. (PAT). W Minden (St. Luiziana) kilkadziesiąt strajkujących robotnic kolejowych napadło na stacji na maszynistę, palacza i konduktora pociągu pospiesznego i dotkliwie ich poturbowało. Gdy zawiadowca stacji usiłował interwenjować, strajkujące kobiety zdarły z niego ubranie. Następnie strajkujące przepędziły całą obsługę pociągu do pobliskiego lasu, a podróżnych zmusiły do opuszczenia wagonów.

RECENZJE KINOWE

Kino „Tęcza-Wilda“ wyświetla film niemiecki p. t. „Ucieczka“. Treścią filmu są dramatyczne perypetje dwojga kochających się ludzi, których los rzucił w odmęt piekła chińskiej wojny domowej. W rolach głównych Hans Albers i Katy von Nagy. (Sza.)

Kino „Renaissance“ wyświetla film amerykański p. t. „Senorita w masce“. Wesoły, rozhułkany, pełen werwy i rozmachu film, opowiadający o romantycznych czasach, kiedy Stany Zjednoczone przy pomocy różnych band wyciągały ręce po Kalifornię, zamieszkaną przez hiszpańskich kolonistów. W roli tytułowej piękna i ślicznie śpiewająca Gladys Swarthout (znana nam z filmu „Idziemy po szczęście“). Jej partnerem jest dobry John Boles. Reżyseria — na bardzo wysokim poziomie. (Sza.)

Kino „Sfinks“ wyświetla polską operetkę filmową p. t. „Manewry miłosne“. Jak na nasze stosunki film posiada bardzo bogatą oprawę. Jego akcja rozgrywa się w jakimś egzotycznym państewku, co daje powód do ubrania aktorów w śliczne mundury. Operetka ma kilka ładnych melodijek, trochę humoru i sentymentu Żabczyńskiego, oraz Mankiewiczównę, co razem składa się na zgrabną całość. (Sza.)

Kino „Gloria“ wyświetla film pod tyt. „Urojony świat“. Akcja filmu rozgrywa się w klinice dla umysłowo chorych; bohaterami dramatu są lekarze, a tematem pełna poświęcenia ich praca. Psychiczne konflikty ludzi normalnych utrzymują tu ciekawość w narysowanym umiarkowanie, a niezbanalizowanym jeszcze w filmie środowisku. Ciekawy scenariusz, staranne opracowanie reżyserskie i oryginalny charakter poruszonych problemów, podkreślone są świetnie dzięki dobrej grze aktorów z Claudette Colbert i Charlesem Boyerem na czele. (ver.)

Upodlenie przez obłądną chciwość

Gospodarz pozwalał się deptać i ophuwać Żydom w bóżnicy

Z Makowa Podhalańskiego donoszą: Ostatnio w czasie żydowskich świąt zdarzył się w Makowie Podhalańskim niecodzienny wypadek, o którym opowiadają ludzie z obrzydzeniem.

Mianowicie gospodarz z Jachówki (pow. Wadowice) corocznie za pewną opłatą pozwalał się dobrowolnie deptać Żydom w bóżnicy w ich „sądny

dzień“, co oni uważają za symbol deptania wiary katolickiej.

Roku bieżącego, jak zawsze, zgodził się on do bóżnicy na deptanie i plucie żydowskie, podobno za 5 zł. Żydzi tak go podobno podeptali, iż obecnie jest chory i ma jeszcze na ciele ślęce od obcasów żydowskich.

Skazanie morderców

Wieluń. (Tel. wł.) Przed dziesięcioma laty wyemigrował do Francji Jakób Nawrocki ze wsi Augustynów, gm. Lututów, zostawiając w domu swoją żonę oraz małoletnią córkę. W jakiś czas po jego wyjeździe żona jego Walerja nawiązała romans miłosny z Leonem Siwikiem, mieszkańcem tejże wsi.

W sierpniu ubiegłego roku Nawrocki wrócił do domu po dziesięcioletniej pracy we Francji. W dniu 6 maja żona jego wszczęła z nim kłótnię. Nawrocki, nie chcąc się kłócić z żoną, wyszedł do lasu, gdzie na niego czekał już Siwik, który złapał go za szyję, przewrócił na ziemię i podciął mu gardło kieszonkowym szczyrzykiem. Następnie zwłoki ukrył pod wrzosem. Na trzeci dzień Nawrocka złożyła zameldowanie na posterunku P. P. w Lututowie o tajemniczym zaginięciu męża. Policja wkrótce odnalazła zwłoki i wykryła morderców, którymi okazała się zbrodnicza para kochanków.

W dniu 19 bm. stanęli oni przed

sądem okręgowym z Kalisza na sesji wyjazdowej w Wieluniu. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Leona Siwikę na 12 lat więzienia, a Walerję Nawrocką na 10 lat więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na okres lat 5.

Śmierć pod kołami pociągu

Łęczycza. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 14.18 na stacji kolejowej w Łęczycy wydarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ hamulcowy Antoni Grzegorzewski ze stacji Kutno, zamieszkały w Zgierzu.

Przy wsiadaniu w bieg do pociągu osobowego nr. 1512, zdążającego z Kutna do Łodzi, Grzegorzewski obsunął się ze stopnia wagonu i wpadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć w miejscu. Zwłoki zostały zabezpieczone na stacji Łęczycy aż do przybycia władz sądowych.

S. p. Grzegorzewski osierocił żonę i dzieci.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20 10. 1936 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.50	89.68	89.32
Berlin	—	212.78	211.94
Gdańsk	100.—	100.20	99.80
Amsterdam	284.40	285.10	283.70
Kopenhaga	—	116.24	115.66
Londyn	25.97	25.04	25.90
Nowy Jork czek	5.31 1/8	5.32 3/8	5.29 7/8
Nowy Jork kabel	5.31 3/8	5.32 5/8	5.30 1/8
Oslo	—	130.78	130.12
Paryż	24.75	24.81	24.69
Praga	18.82	18.87	18.77
Sztokholm	134.—	134.33	133.67
Szwajcaria	122.20	122.50	121.90
Wiedeń	—	99.20	98.80
Mediolan	28.10	28.20	28.—
Helsinki	—	11.48	11.42
Montreal	—	5.32	5.28 1/2

Tendencja niejednołita.

Waluty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.63	89.25
Dolary amerykańskie	5.31 1/2	5.28 1/2

Dolary kanad.	5.30 1/2	5.27 1/2
Floreny holenderskie	285.10	283.40
Franki francuskie	24.81	24.67
Franki szwajcarskie	122.50	121.70
Funty ang.	26.04	25.88
Guldenny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	17.20	16.70
Korony duńskie	116.24	115.40
Korony norweskie	130.78	129.80
Korony szwedzkie	134.33	133.35
Liry włoskie	25.40	24.80
Marki fińskie	11.48	11.30
Marki niemieckie	118.—	112.—
Marki niem. srebrne	127.—	120.—
Szylingi austri.	93.—	90.—

Obligacje i papiery wartościowe:		
3% poz. inwestyc. I-sza em.	64.75	
3% poz. inwestyc. II-ga em.	65.50	
5% poz. konwers.	52.—	
5% poz. kolejowa	50.65	
6% poz. dolarowa	76.—	
4% poz. premjowa dolarowa	49.25	
7% poz. stabiliz.	466.—	
w drobnych	478.—	
wartość kuponu 6.8.		
4 1/2% ziemskie serja 5	47.—	
Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów nieco mocniejsza.		

Akcje w zlocie:

Bank Polski	111.—
Cukier	31.—
Lilpop	15.50
Norblin	65.50
Starachowice	36.75
Haberbusch	41.—
Tendencja słabsza.	

TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 20. 10. 1936 r.

Urządowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen.

Spędzono: wołów 16, buhaj 106, krów 170, świń 1500, cieląt 423, owiec 239; razem 2.453 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Ceny loco Targowiska Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczony nieoprzęgowy	00—00
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	58—62
Mięsiste tuczone starsze	52—56
Miennie odżywione	42—48
Buhaje:	
Wytuczony pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	52—56
Nietuczony dobrze odżywiony starsze	46—50
Miennie odżywione	42—44
Krowy:	
Wytuczony pełnomięsiste	62—68
Tuczone mięsiste	52—58
Nietuczony dobrze odżywiony	42—48
Miennie odżywione	18—20
Jalowice:	
Wytuczony pełnomięsiste	00—00
Tuczone mięsiste	58—62
Nietuczony dobrze odżywiony	52—56
Miennie odżywione	42—48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44—50
Miennie odżywione	40—42
Cielęta:	
Najprędniejsze cielęta wytuczony	86—90
Tuczone cielęta	76—80
Dobrze odżywione	66—74
Miennie odżywione	50—64

OWCE:

Wytuczony pełnomięsiste jaśniejsze i młodsze skopy	66—76
Tuczone starsze skopy i maciorci	50—60
Dobrze odżywione	00—00
Miennie odżywione	00—00

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi:	94—93
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi:	88—92
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi:	84—86
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	78—82
Maciory i późne kastraty	76—86
Przebieg targu spokojny.	
Bydło dobrze wytuczony poszukiwane.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. KAMIENICE

Kupię Poznań wille, wpłaty 25 000.— zł. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 439

Parcelę początek Solacza kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 021

Dom piekarnia, powiatowym mieście sprzedam — maszynami. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 025

Piękny nowy narożnikowy, komfortowy dom czynszowy. Składy, główna ulica Poznań, dochód 17 000.—, okolicznościowo sprzeda wprost sam właściciel. Pożyczka amortyzacyjna. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 040

Parcelę mniejszą kupię. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 118

7. SPRZEDAŻE

Okazały bernardyn 10 miesięczny, czysty, czujny, tanio. Zabikowo, Kościński 88. zdr 27 403

Materiały



męskie, ubranio-we w najmodniejsze obecnie

wzory prążkowane w tej i szerzej, — w gatunkach kangarnowych, sztreichgarnowych i szewiotowych, również materiały paltotowe, ulstrone, raglanowe i poszytowane najładniejsze wyroby „Bielskie“ poleca tania

Władysław Złotogórski Podgórze, Pismo Święte Ka. Wujka 2 tomy 30.— Goffine Nauki i Nabożeństwa 7,50. Nr 18 705

Księgarnia Katolicka Podgórze, Pismo Święte Ka. Wujka 2 tomy 30.— Goffine Nauki i Nabożeństwa 7,50. Nr 18 705

Piekarnia - cukiernia dobrze zaprowadzona w Poznaniu na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 406

Restauracje sprzedam powodu starości tania. Wskaże Kurjer Poznański zdr 27 327

Skład spożywczy bardzo tania poważnemu kupcowi. Adres Kurjer Poznański zdr 27 316

23. ROZMAITE

Ślubne

zaprośzenia najtaniej Ekspres-druk, Grudnia 5, dr 2334

Znana

Adarelli przepowiada z kart Braminów — reki. Przyjmuje Podgórze 13 mieszkanie 10 frunt. p 4998

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyzna uczciwa szuka posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 013

Pokojowa zdrowa uczciwa pracowita znająca obsługę szuka posady. Łaska-we oferty Kurjer Poznański zdr 27 203

Służąca do wszystkiego szuka posady. — Oferty Kurjer Poznański zdr 27 349

Polecona

kucharka poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 124

Panienska

inteligentna poszukuje posady ekspedjentki do kawiarenki lub też prywatnie do jednej lub dwójki osób. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 151

b) Inni

Bona - wychowawczyni szuka posady z niemieckim. — Oferty Kurjer Poznański zdr 27 157

Student

Wyższej Szkoły Handlowej — energiczny, uczciwy, pracowity, inteligentny szuka posady lub korepetycji. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 078

Sierota

inteligentna krytycznym położeniu przyjmie posadę do składu, małe wynagrodzenie. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 125

Inteligentna

młoda milej powierzchowności zajmie się domem samotnej osoby za utrzymanie. Miejsce obojętne. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 012

Ręczniarka

wykończarka szuka zajęcia u krawcowej lub w składzie. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 156

Młodzieniec

lat 22, uczciwy, przystojny szuka jakiegokolwiek posady, najchętniej za służącego. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 056

Szofer - ślusarz

po wojskowości poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 26 950

Podróżujący

Poznańskie, Pomorskie dodatkowe art. kolonialne, apteczne. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 25 575

Bufetowa

młoda znająca ekspres poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 26 147

Były

sedzia grodzki, posiadający nadto praktykę skarbową - podatkomu poszukuje dowolnej posady, nawet najskromniejszej. Oferty Kurjer Poznański zdr 25 551

Bielżniarka

pierwszorzędna, szyć poza domem, domu szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 25 551

Pomocnik

krawiecki 3-letnia praktyka poszukuje zarządcę posady na stałe lub na czas dłuższy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 27 333/4

Człowiek

bardzo sumienny szuka pracy za wadnego palcowego stróża z większą kaucją. M. Mazur, Poznańska, u p. Rzeminiak, Zegrze.

Krawcowa

samodzielna szuka pracy po domach. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 140

29. ROZRYWKA

„Manewry miłosne“ Brawurowa polska komedia. Kinoteatr Sfinks zdr 27 137

Anna Karenina

Greta Garbo. Dziś poraz ostatni Kino Wilsona. zdr 27 451

„Kapelusz“

modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składowe. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich. 27-go Grudnia 2, podwórze. zdr 85 745

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc listopad 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencji w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przesyłek w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną, część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i noc, tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-linowej 25 gr, na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr